

Popłynął prąd z nowego turbozespołu w siłowni Jaworzno II

KRAKÓW JAWORZNO — PAP. Pięknym sukcesem zęgnają stary i witają nowy rok robotnicy, technicy i inżynierowie, którzy wznoszą siłownię Jaworzno II. 29 bm. popłynął prąd z nowego turbozespołu tej siłowni.

Obecnie w siłowni Jaworzno II większość przewidzianych do uruchomienia potężnych turbozespołów już pracuje. W tej chwili z obiektu tego płynnie do tysięcy odbiorców w mieście i na wsi dwukrotnie więcej energii elektrycznej niż dostarczała największa w Polsce przedwojennej elektrownia w Łaziskach Górnych na Śląsku.

Nowy turbozespół — tak jak i poprzednie, zbudowany został w oparciu o dokumentację, dostawy i pomoc Związku Radzieckiego. Obok Polaków, pracami montażowymi kierowali wybitni specjaliści radzieccy — Niekrasow, Silepanow, Kaziemirow.

Nad całością budowy czuwał dyr. przedsiębiorstwa budowy elektrowni inż. Jan Bieniarz, zaś pracami rozruchowymi kierował inż. Bolesław Bartoszek.

Nowy turbozespół w siłowni Jaworzno II, w skład którego wchodzi turbina, kotłownia i chłodnia kominowa, zamontowany został o wiele szybciej niż poprzednie — dzięki nabytym przez biuro budowlane i montażowe wielu cennych doświadczeń podczas

prac przy poprzednich turbozespołach. M. in. przy budowie kotłowni stosuje się z powodzeniem blokowy system robót, wzorowany na radzieckich metodach budownictwa przemysłowego. Pracami tymi w Jaworznie kieruje mistrz Franciszek Lassota, który kwalifikacje zawodowe zdobył na tej budowie.

10-lecie ZSch

WARSZAWA PAP. Kongres chłopski, który obradował w Lublinie w końcu grudnia 1944 roku, powołał do życia Związek Samopomocy Chłopskiej. Z okazji 10-lecia istnienia tej masowej organizacji pracujących chłopów, 28 bm. odbyło się w Warszawie rozszerzone posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego ZSch.

W okolicznościowym przemówieniu prezes Zarządu Głównego ZSch — Antoni Korzycki — omówił 10-letni dorobek organizacji samopomocowej oraz stojące obecnie przed nią zadania.

Wśród gorących owacji wręczona wysoki odznaczenia państwowe wyróżnionym w pracy działaczom samopomocowym. M. in. krzyżem oficerskim orderu odrodzenia Polski udekorowano Antoniego Olechę — literata, redaktora naczelnego miesięcznika ZSch „Praca Światłocowa”. Krzyż kawalerski orderu odrodzenia Polski otrzymali: wiceprezes ZG ZSch — Stanisław Piżoń i prezes Wojewódzkiego Zarządu ZSch w Rzeszowie — Jan Sabik. Ponadto 17 działaczy odznaczono złotymi, 164 — srebrnymi oraz 192 brązowymi krzyżami zasługi. Ok. 500 wyróżnionych aktywistów ZSch udekorowanych zostało medalami 10-lecia Polski Ludowej.

PRZEMÓWIENIA DEPUTOWANYCH

Zanim rozpoczęło się głosowanie, przewodniczący udzielił głosu kilku mówcom, ograniczając jednakowoż czas każdego przemówienia do 5 minut.

General Aumeran (depu-

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 309 (2543) GDAŃSK, CZWARTEK 30 GRUDNIA 1954 R. CENA 20 GR

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

W I rocznicę śmierci Juliana Tuwima

ŁÓDŹ PAP. Z inicjatywy komitetu obchodu piątej rocznicy śmierci Juliana Tuwima odbyła się w sali Państwowej Filharmonii w Łodzi akademii ku czci wielkiego poety. Na akademii obecni byli przedstawiciele komitetów Łódzkiego i Wojewódzkiego PZPR, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Komitetu Frontu Narodowego i Oddziału ZLP.

Uroczystość zainicjował zarząd oddziału łódzkiego ZLP Czernik.

Naród polski podziela troskę narodu francuskiego o zachowanie pokoju

Oświadczenie prof. St. Kulczyńskiego

Społeczeństwo polskie przyjęło z głębokim zadowoleniem wiadomość, że większość deputowanych do parlamentu francuskiego odrzuciła w dniu 24 grudnia br. postanowienia układów paryskich, przewidujące remilitaryzację Niemiec zachodnich. Decyzja parlamentu francuskiego w tej sprawie wyraża wolę olbrzymiej większości narodu francuskiego, który podniósł potężny głos sprzeciwu wobec wskrzeszenia militarystyki niemieckiej.

Walka o zagwarantowanie bezpieczeństwa narodów Europy trwa i winna być kontynuowana z pełnym poczuciem odpowiedzialności.

Naród polski podziela troskę narodu francuskiego o zachowanie pokoju, o bezpieczeństwo własne i innych na rodów europejskich, którym zagraża wskrzeszenie agresywnych i odwetowych sił militarystyki niemieckiej.

Naród polski solidaryzuje się z narodem francuskim w jego oburzeniu przeciw brutalnym formom nacisku na parlament francuski ze strony kół rządzących w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Koła te usiłują narzucić narodowi francuskiemu odbudowę zniszczonego Wehrmachtu, widząc przy tym groźbę, że zostanie on odbudowany wbrew woli Francji. Te niegodne metody presji jeszcze raz potwierdzają, jak głęboko przebiegała opinia narodu francuskiego od dawna wskrzeszenia neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Wzrastający opór narodu francuskiego przeciw remilitary-

taryzacji Niemiec zachodnich zagraża inne narody Europy do dalszej walki przeciw wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej, o sprawę pokój, która może być rozwiązana w sposób realny i skuteczny przez stworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Społeczeństwo polskie wyraża nadzieję, że parlament francuski przeciwstawi się narzuceniu Francji decyzji sprzecznej z jej najżywczejszymi interesami narodowymi i nie dopuści do tego, by siły militarystyki niemieckiej zostały uzbrojone, a tym samym, by pokój w Europie i bezpieczeństwo na rodów europejskich zostały poważnie zagrożone wraz z wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami.

Jak głosowano nad artykułami 2 i 3 ustawy ratyfikacyjnej

W sprawozdaniu z debaty w 27 na 28 bm. prasa francuska podaje analizę głosowania nad drugim i trzecim artykułem ustawy ratyfikacyjnej (w sprawie przyjęcia Niemiec zachodnich do bloku atlantyckiego). Jak wiadomo, Zgromadzenie Narodowe 288 głosami przeciwko 251 przyjęło te artykuły. Przeciwko artykułom 2 i 3 głosowało: 84 komunistów, 4 republikanów postępowych, 50 deputowanych MRP (na ogólną liczbę 85), 27 radykałów (na 76), 18 gaulistów (na 72), 17 socjalistów (na 105), 11 „niezależnych” (na 55), 7 deputowanych chłopskich (na 22), 3 deputowanych „niezależnych” z Francji zamorskiej (na 16), 4 członków ugrupowania ARS (na 33), 3 „niezależnych” deputowanych chłopskich (na 28), 3 członków ugrupowania UDSK (na 24), 8 deputowanych nie należących do żadnej grupy (na 13). 78 deputowanych wstrzymało się od głosu: 17 MRP, 14 gaulistów, 12 „niezależnych”, 11 ARS, 11 „niezależnych” deputowanych chłopskich, 5 radykałów, 3 UDSK, 3 deputowanych chłopskich, 2 „niezależnych” z Francji zamorskiej. 8 deputowanych nie uczestniczyło w głosowaniu a 3 znajdowało się na urlopie.

Po burzliwej dyskusji PARLAMENT FRANCUSKI nie powziął ostatecznej decyzji

Dzisiaj odbędzie się decydujące głosowanie

PARYŻ PAP. Wczoraj tj. w środę 29 grudnia o godz. 16 zebrało się ponownie Zgromadzenie Narodowe, by zająć się sprawą ratyfikacji układów paryskich w powołaniu z kwestią zaufania dla rządu Mendes - France'a.

PARYŻ PAP. W środę 29 grudnia o godz. 16 przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Andre le Troquer otworzył kolejne posiedzenie plenarne poświęcone układowi paryskim. Porządek dzienny przewiduje głosowanie w dwóch sprawach, z którymi Mendes-France łączy kwestię zaufania do rządu. Odbędzie się najpierw głosowanie nad „nowym” projektem ustawy, wniesionym przez Mendes-France'a, a odtwarzającym z pewnymi nieznacznymi uzupełnieniami treść art. 1 dawnej ustawy ratyfikacyjnej, który przewiduje remilitaryzację Niemiec zachodnich w ramach „unii zachodnio-europejskiej”. Jak wiadomo, Zgromadzenie Narodowe w dniu 24 grudnia odrzuciło ten artykuł. Następnie Zgromadzenie nie głosować ma po raz drugi nad pozostałymi artykułami.

W okolicach gmachu Zgromadzenia Narodowego wystawione zostały na godzinę przed posiedzeniem silne oddziały policji — w związku z masowymi protestami ludności przeciwko planom wskrzeszenia militarystyki w Niemczech zachodnich i odbudowania Wehrmachtu. Przed gmachem parlamentu gromadzą się tłumy mieszkańców Paryża, domagających się odrzucenia układów paryskich. Napływają liczne delegacje z całego kraju. Wiele osób pragnie przystąpić do gmachu parlamentu.

Zanim rozpoczęło się głosowanie, przewodniczący udzielił głosu kilku mówcom, ograniczając jednakowoż czas każdego przemówienia do 5 minut.

General Aumeran (depu-

utowany niezależny), który po stawili w swoim czasie wniosek kładący kres dyskusji nad układem o „europejskiej współpracy obronnej”, wypowiada się raz jeszcze stanowczo przeciwko ponownemu uzbrajaniu Niemiec zachodnich.

Deputowany chłopski Louis tanau-Lacau żąda nawiązania rokowań z ZSRR. Stwierdza on z ubolewaniem, że rząd Mendes-France'a zapomniał przeciwko wszelkim poprawkom zmierzającym do odroczenia realizacji układów paryskich i do uprzedniego przeprowadzenia nowych rokowań ze Związkiem Radzieckim.

Andre Liautey, również deputowany chłopski, ostrzegł Zgromadzenie przed niebezpieczeństwami, jakie poczynią się za sobą ponowne uzbrojenie Niemiec.

Przemawia ze swego miejsca honorowy przewodniczący Zgromadzenia, 82-letni Edouard Herriot. Jego oświadczenie brzmi: „Wystarczy mi kilka słów, aby stwierdzić, że po wymienionych tu argumentach po oświadczeniu premiera, podtrzymuję w pełni deklarację, którą złożyłem już z tego miejsca. Ubolewam, Panie Premierze, że nie poczuwał się Pan do obowiązku dania Francuzom dodatkowego czasu na zastanowienie się.

Dzisiaj ma Pan możliwość nawiązania rokowań ze Wschodem, ale jutro, jeżeli zgłoszone tu teksty zostaną ratyfikowane, będzie Pan po trzebował zgody Niemiec. Nie sądzę, by trzeba to było mocniej podkreślać. Zanim jednak zapadnie decyzja, pragnę podzielić się z Wami ostatnią myślą, która mnie niepokoi. Należy zawarte wszelkie układy. Otóż przed 10 laty

general de Gaulle podpisał pakt, który zawiera zdanie, iż „Francja nie weźmie nigdy udziału w koalicji skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Zawsze walczyłem i będę nadal walczył o to, by zobowiązania Francji były szanowane. Chciałem poruszyć tu tę jeszcze sprawę, gdyż myśl o niej nie dawała mi spokoju”.

Z kolei zabiera głos przywódca grupy socjalistycznej Guy Mollet, który zdecydowanie wypowiada się za remilitaryzacją Niemiec zachodnich, powtarzając argumenty Mendes-France'a.

Deputowany Leon Kuestionuje legalność uchwały komisji spraw zagranicznych

PARYŻ PAP. Na początku dzisiejszego posiedzenia wyznała znowu kwestia sporna natury proceduralnej. Deputowany LEON Kuestionował legalność uchwały komisji spraw zagranicznych, która w nocy 28 grudnia zatwierdziła większość jednego głosu „nowy” projekt ustawy zgłoszony przez Mendes-France'a, a będący w istocie rzeczy nieco uzupełnioną wersją pierwotnego artykułu 1. Leon oświadczył, że nie widział o zwolnieniu posiedzenia komisji i dlatego nie był na nim obecny. Gdyby zaś był obecny — głosowałby przeciwko temu projektowi ustawy. Przewodniczący Zgromadzenia polemizował z argumentami Leona i domagał się przejścia do dalszej dyskusji.

Wniosek Korta w sprawie kwestii zaufania dla rządu

Następnie deputowany Noel (gaulista) wycofał swą propozycję włączoną przez Mendes-France'a do wspomnianego projektu ustawy. W poparciu Korta była mowa o utworzeniu w obu izbach parlamentu podkomisji mających nadzorować wykonanie układów. W związku z tym wielu deputowanych oświadczyło, że kwestia zaufania staje teraz w innym świetle, gdyż projekt rządowy z chwilą usunięcia poprawki Korta przybiera inną formę. Wobec tego głosowanie nad kwestią zaufania należałoby odroczyć o 24 godziny.

Jednakże przewodniczący komisji spraw zagranicznych Daniel Mayer i przewodniczący Zgromadzenia Le Troquer gwałtownie wystąpili przeciwko odroczeniu głosowania.

Po tym incydencie zabrał głos deputowany Aumeran i jego przemówieniu już wspomina-

KONWENT SENIORÓW UZNAJE UCHWAŁĘ ZA NIESŁUSZNA

Następnie jednak sprawą została rozpatrzona przez Konwent Seniorów Zgromadzenia Narodowego, który uznał uchwałę parlamentu za niesłuszną i orzekł, że głosowanie nad art. 1 w jego obecnym brzmieniu może się odbyć dopiero po upływie 24 godzin.

MENDES - FRANCE NAWOLUJE DO NIEZWŁOCZNEJ RATYFIKACJI

Na nocnym posiedzeniu przemawiał również premier Mendes-France, który jeszcze raz wezwał Zgromadzenie Narodowe do niezwłocznej ratyfikowania układów paryskich, przewidujących remilitaryzację odwetowych Niemiec zachodnich oraz włączenie ich do bloku atlantyckiego. Mendes - France stał się też przekonany deputowanych, że układy paryskie „nie tworzą agresywnej koalicji”.

O godzinie 0,45 podano wiadomość, że premier Mendes-France sprzeciwia się odroczeniu głosowania nad układami paryskimi. W związku z tym Zgromadzenie Narodowe ma wkrótce zająć stanowisko wobec decyzji Konwentu Seniorów, który postanowił odroczyć głosowanie do dnia 30 bm.

PORAŻKA MENDES-FRANCE'A

O godzinie 1 w nocy z 29 na 30 grudnia agencja France Presse doniosła, że głosowanie w Zgromadzeniu Narodowym nad art. 1 ustawy ratyfikacyjnej, przewidującej remilitaryzację Niemiec zachodnich i utworzenie „unii zachodnio-europejskiej”, zostało ostatecznie odrzucone do czwartku 30 grudnia godz. 16. Jak wiadomo, Mendes-France łączy z tą sprawą kwestię zaufania.

Natomiast głosowanie w sprawie pozostałych artykułów dotyczących m. in. włączenia Niemiec zachodnich do bloku atlantyckiego postanowiono przeprowadzić bezzwłocznie. Również z tą sprawą Mendes-France łączy kwestię zaufania.

Tak więc, premier Mendes-France poniósł jeszcze jedną porażkę w swych staraniach mających na celu natychmiastowe przeformowanie ratyfikacji art. 1 układów paryskich, stanowiącego trzon tych układów.

WYNIKI GŁOSOWANIA

PARYŻ PAP. O godzinie 2 w nocy z 29 na 30 grudnia ogłoszono wyniki głosowania nad postanowieniami układów paryskich, dotyczącymi przyjęcia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego. Głosowanie to nie dotyczyło art. 1 zawierającego zasadnicze postanowienia w sprawie remilitaryzacji odwetowych Niemiec zachodnich i utworzenia unii zachodnio-europejskiej.

Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło wspomniane po-

stanowienia układów paryskich (tzn. z wyjątkiem art. 1) 287 głosami przeciwko 256 tj. nikłą większością 31 głosów. Należy przypomnieć, że w nocy z 27 na 28 grudnia Zgromadzenie Narodowe przyjęło już te same postanowienia 289 głosami przeciwko 251 głosów. Tak więc, poprzednio uzyskana przez Mendes-France'a większość 38 głosów skurczyła się do 31.

Głosowanie nad art. 1, który ma znaczenie decydujące odbędzie się na następnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego rozpoczynającym się 30 grudnia o godz. 17.

Aż do zakończenia obrad przed gmachem Zgromadzenia Narodowego zbierały się tłumy manifestantów śpiewających Marsyliankę i wnoszących okrzyki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Również publiczność obecna na sali manifestowała swe patriotyczne uczucia.

O godzinie 0,45 podano wiadomość, że premier Mendes-France sprzeciwia się odroczeniu głosowania nad układami paryskimi. W związku z tym Zgromadzenie Narodowe ma wkrótce zająć stanowisko wobec decyzji Konwentu Seniorów, który postanowił odroczyć głosowanie do dnia 30 bm.

PORAŻKA MENDES-FRANCE'A

O godzinie 1 w nocy z 29 na 30 grudnia agencja France Presse doniosła, że głosowanie w Zgromadzeniu Narodowym nad art. 1 ustawy ratyfikacyjnej, przewidującej remilitaryzację Niemiec zachodnich i utworzenie „unii zachodnio-europejskiej”, zostało ostatecznie odrzucone do czwartku 30 grudnia godz. 16. Jak wiadomo, Mendes-France łączy z tą sprawą kwestię zaufania.

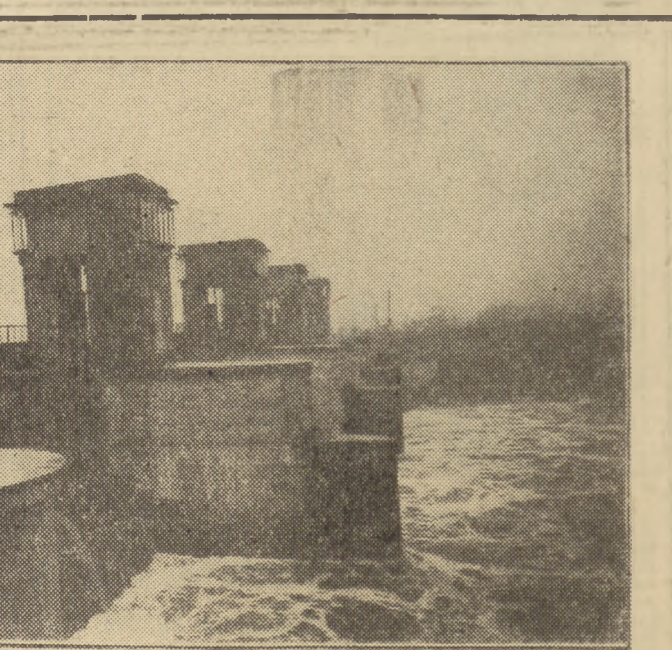
Natomiast głosowanie w sprawie pozostałych artykułów dotyczących m. in. włączenia Niemiec zachodnich do bloku atlantyckiego postanowiono przeprowadzić bezzwłocznie. Również z tą sprawą Mendes-France łączy kwestię zaufania.

Tak więc, premier Mendes-France poniósł jeszcze jedną porażkę w swych staraniach mających na celu natychmiastowe przeformowanie ratyfikacji art. 1 układów paryskich, stanowiącego trzon tych układów.

WYNIKI GŁOSOWANIA

PARYŻ PAP. O godzinie 2 w nocy z 29 na 30 grudnia ogłoszono wyniki głosowania nad postanowieniami układów paryskich, dotyczącymi przyjęcia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego. Głosowanie to nie dotyczyło art. 1 zawierającego zasadnicze postanowienia w sprawie remilitaryzacji odwetowych Niemiec zachodnich i utworzenia unii zachodnio-europejskiej.

Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło wspomniane po-



Mamy wspólne cele

wspólnie kroczymy naprzód

Konferencja Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej

PEKIN PAP. 28 bm. rozpoczęła się II Ogólnochińska Konferencja Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej. Obrady zainicjował przewodniczący Towarzystwa Liu Szao-isi.

W pierwszym dniu konferencji wygłosił referat zastępczyni przewodniczącego Towarzystwa, Sun Czin-lin. Mówcy podkreślili, że

wspólnie kroczymy naprzód — powiedziała Sun Czin-lin. Przyjaźń nasza jest jednym z podstawowych czynników nieustannego rozwoju obu naszych krajów. A w szczególności Chin. Słuski te są najdonioślejszymi czynnikami w dziedzinie polityki międzynarodowej drugiej połowy XX wieku.

Następnie Sun Czin-lin mówiła o oburzeniu narodu chińskiego z powodu okupacji przez Stany Zjednoczone nieodłącznej części terytorium Chin — Tajwanu i wysp Penhuladon, z powodu zwracania układu wojennego między USA a Związkiem Radzieckim.

Niezłomna przyjaźń między narodami Chin i ZSRR — powiedziała na zakończenie mówczyni — jest podstawą naszych wszystkich dotychczasowych i przyszłych zwycięstw. Naszej mocnej i jednolitej jednolitej nie dala naruszyć żadne knowania wywołane przeciwko naszym wspólnym interesom.

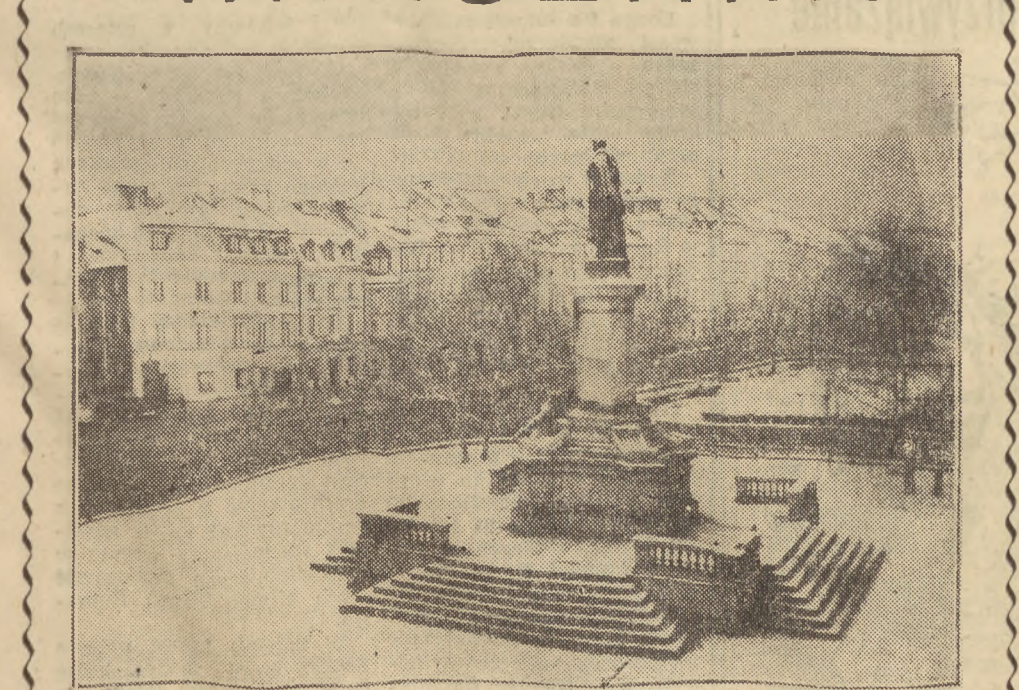
W miejscowości Przewóz w pow. krakowskim buduje się na Wiśle pierwszą elektryczną wodną, która wkrótce rozpocznie pracę. Siła napędowa montowanych turbin będzie połączona z wodą, otrzymującą w wyniku wyładowania na Wiśle trzech stopnia spienającego. Hydroelekrownia jest pierwszym zakładem z zespołu elektrowni wodnych, które mają być wzniesione w przyszłości na Wiśle. Elektrownia wodna budowana jest w ramach inwestycji inżynierów polskich.

Na zdjęciu: Widok stopnia spienającego. CAF — fot. Szyperko

Naukowcy przeprowadzają badania jezior mazurowskich

OLSZTYN PAP. Pracownicy Instytutu Rybnictwa Śródlądowego w Olsztynie zakończyli podstawowe badania naukowe jezior mazurowskich wchodzących w skład Zespołu Rybniczego Węzła. Celem badań naukowych jest m. in. ułatwienie pracy rybakom oraz podniesienie gospodarki rybnej na wyższym poziomie.

WARSZAWA



Na zdjęciu: Pomnik Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. CAF — fot. Szyperko

Ruch protestacyjny przeciwko odbudowie zbrodniczego Wehrmachtu z każdym dniem przybiera na sile

BERLIN PAP. Podczas gdy we francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczy się, w atmosferze pełnej napięcia, debata nad ratyfikacją układów paryskich, na terenie całych Niemiec nie ustaje walka na rodzie niemieckiego przeciw remilitaryzacji.

Jak donosi niemiecka prasa demokratyczna, około 110 tysięcy mieszkańców okręgu Cottbus (NRD) wysłało do deputowanych do parlamentu bońskiego oraz do robotników zachodnio - niemieckich ponad 80 tysięcy listów i rezolucji, zawierających wezwanie do walki przeciwko planom wojennym Adenauera.

Autorzy szeregu artykułów prasowych nawołują na rod niemiecki do jednolitości z narodem francuskim i innymi narodami Europy w walce przeciw remilitaryzacji.

Niemiec, ostrzegając, że militariści bońscy nie ograniczą się jedynie do 12 dywizji, które mają im zapewnić układy paryskie, lecz niewątpliwie będą żądać coraz więcej wojsk i uzbrojenia.

Prasa demokratyczna Niemiec wskazuje na niebezpieczeństwo remilitaryzacji, wzywa naród niemiecki do wzmożenia akcji protestacyjnej.

W Lampertheim (południowa Hesja) młodzi członkowie związków zawodowych zorganizowali komitet walki z remilitaryzacją. W skład ko-

mitetu weszli przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych tego okręgu.

W Nuelheim członkowie związku ofiar hitleryzmu wysłali wspólnie list do deputowanego jednego z okręgów Westfali, socjaldemokrata Vitthausa. List wzywa do wystąpienia przeciw ratyfikacji układów paryskich. Przeciwnicy ratyfikacji tych układów wypowiedzieli się również uczestnicząc w zjeździe młodzieży związkowej oraz organizacji „przyjaciół przyrody” w Bruuggen obok Kolonii w jednomyślnie uchwalonej rezolucji.

Grupa mieszkańców zachodnio - berlińskiego okręgu Charlottenburg (sektor brytyjski) wysłała list do parlamentu bońskiego, domagając się od deputowanych, aby sprzeciwili się ratyfikacji układów paryskich.

Jak donosi prasa niemiecka, znany socjolog, profesor uniwersytetu w Heidelbergu A. Weber wystąpił przeciw planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz systemowi bloków wojskowych.

Nadburmistrz Lipska Erich Uhlich, który odbył ostatnio podróż po Niemczech zachodnich, oświadczył po powrocie, że wszędzie, gdzie był, zachęcał do zdecydowanego sprzeciwu ludności niemieckiej wobec planów militarnych bońskich. W rozmowach, jakie Uhlich odbył z wieloma ludźmi reprezentującymi różne zawody, spotkał się z jednolitym poglądem, że wojska okupacyjne muszą opuścić Niemcy, których jednolitość powinna zostać przywrócona.

WE FRANCJI

Spółeczeństwo francuskie prowadzi coraz energiczniejszą walkę przeciwko układowi paryskiemu.

Strajki protestacyjne proklamowali m. in. metalowcy jednej z fabryk paryskich, robotnicy gazowni w dzielnicy Paryża La Villette, Clichy, dozerzy w portach Dunkierki i La Pallice, robotnicy wielu przedsiębiorstw budowlanych w okręgu paryskim, robotnicy, inżynierowie i technicy fabryki samolotów „Dassault” w St. Cloud, robotnicy czterech fabryk w St. Denis, fabryki w Arcueil, fabryki w St. Ouen, fabryki samochodów „Hispania” w Boile - Colombes, robotnicy fabryki przyrządów precyzyjnych w Villeron (dep. Cher), górnicy z kopalni Nord, metalowcy w wielu fabrykach w okręgu lyońskim, tramwajarze w Nicei itd.

Strajkował również personel fabryki „Otis Pifre” w Bezons (dep. Seine-Et-Oise) na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy jednego z techników. Technik ten brał udział wraz ze swymi towarzyszami w strajku przeprowadzonym 24 bm. w tej fabryce pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Strajkował również personel fabryki „Otis Pifre” w Bezons (dep. Seine-Et-Oise) na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy jednego z techników. Technik ten brał udział wraz ze swymi towarzyszami w strajku przeprowadzonym 24 bm. w tej fabryce pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Jak donosi „Humanite”, w wielu miastach Francji odbywały się wiece protestacyjne pod pomnikami ofiar hitleryzmu.

PRASA AMERYKAŃSKA O SITUACJI WE FRANCJI

NOVY JORK PAP. Politycy amerykańscy i prasa wyrażają zadowolenie z tego, że francuskie Zgromadzenie Narodowe w głosowaniu w dniu 27 bm. wypowiedziało się za włączeniem Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego. Równocześnie komentatorzy zdają sobie sprawę z faktu, że wyniki głosowania nie oznaczają bynajmniej, iż społeczeństwo francuskie zgadza się na remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Pod znakiem walki przeciwko układowi paryskiemu rozpoczął się w Hamburgu zjazd KPD

BERLIN PAP. Jak donosi Agencja ADN we wtorek 28 bm. nastąpił w Hamburgu otwarcie zjazdu Komunistycznej Partii Niemiec. W zjeździe bierze udział 850 delegatów. Wśród przybyłych na zjazd gości znajdują się przedstawiciele KC SED Hermann Matern i August Froehlich oraz przedstawiciele bratniej partii komunistycznej z szeregu państw.

Otwarcia zjazdu dokonał przedstawiciel kierownictwa KPD Willi Mohn, który w swoim przemówieniu gorąco pozdrowił przybyłych delegatów, przedstawicieli KC SED, bratniej partii komunistycznej oraz w szczególności serdecznie witał, wdowę po Ernście Thaelmannie, Różę Thaelmann. Z kolei zaproszono na zjazd przez rząd Adenauera szeregu delegatów, wśród których wymienili Maxa Reimanna, Waltera Fischera, Josepha Ledwohna, bądź zagrożonych aresztowaniem przez adenauerowską policję, bądź bezprawnie uwięzionych.

Mohn stwierdził, że zjazd bierze się w bardzo poważnej sytuacji politycznej, kiedy rząd Adenauera usiłuje przerzucić ratyfikację układów paryskich, wskrzesić w zachodnich Niemczech Wehrmacht oraz zdelegalizować Komunistyczną Partię Niemiec atakując na czele walki przeciw tej polityce.

Następnie Mohn podkreślił, że naród niemiecki stoi nieugięty na stronie pokoju i idei zjednoczenia Niemiec. Na dowód tego stanowiska narodu niemieckiego mówca przytoczył uchwały licznych organizacji oraz rezolucje ludności z terenów całych Niemiec. Wskazując na konieczność dalszego umacniania łączności KPD z masami Mohn stwierdził, że naczelnym zadaniem partii jest podnieść i ponieść naprzód sztandar

Współpraca gospodarcza między Polską i NRD

WARSZAWA PAP. — W Berlinie odbyła się II sesja komisji współpracy gospodarczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w zakresie przemysłu lekkiego.

Na sesji ustalono dalsze zacieśnienie współpracy i wzajemną pomoc w dziedzinie najważniejszych gałęzi przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego.

Egipt odrzuca „pomoc” amerykańską

PARYŻ PAP. Jak donosi korespondent AFP, egipski minister orientacji narodowej Salah Salem oświadczył wobec delegacji dyktanckiej syryjskiej, przybyłej do Egiptu, iż rząd egipski odrzucił propozycję Stanów Zjednoczonych udzielenia pomocy wojskowej w zamian za zawarcie egipsko-amerykańskiego paktu militarnego.

Wartość pomocy amerykańskiej wynosić miała przeszło 1 milion dolarów.

Salem podkreślił, że Egipt nie zamierza wiązać się w dziedzinie politycznej ani wojskowej z Zachodem.

Rozbudowa stolicy Chin

PEKIN PAP. W ciągu ostatnich 5 lat nie do poznania zmieniło się oblicze Pekinu — stolicy Chin Ludowych. Wybudowano tysiące bloków mieszkalnych, wiele nowych wielkich fabryk, budynków administracyjnych, szkół, wyższych uczelni, domów kultury, teatrów. Łączna powierzchnia użytkowa budynków wziętych w latach 1949—1954 wynosi 9,75 tys. m², w tym powierzchnia domów mieszkalnych — przeszło 3,60 m².

Produkcja przemysłu przedsięwzięcia państwowych i naftowa - prywatnych wzrosła od roku 1949 siedmiokrotnie pod względem wartości.

W latach władzy ludowej wybudowano wiele nowych szpitali, poliklinik, ambulatoriów, spośród których największymi są: szpital radzieckiego Czerwonego Krzyża, szpital dziecięcy, sanatorium dla studentów Azji. Znaczenie rozszerzają się sieci państwowych sklepów i domów towarowych.

W ciągu ostatnich dwóch lat oddano w Pekinie do użytku 5 teatrów i kin.

W Dolinie Jiu (Korespondencja własna z Bukaresztu)

30 grudnia 1947 r. — siedem lat temu — rumuński lud pracujący zmusił króla Michała do abdykacji. Nastąpiła proklamacja Rumuńskiej Republiki Ludowej. Rumunia uczyniła nowy krok na drodze budowy nowego ustroju. W ciągu siedmiu lat, jakie minęły od proklamacji Rumuńskiej Republiki Ludowej, masy pracujące Rumunii pod kierownictwem partii klas robotniczej osiągnęły poważne sukcesy w dziedzinie umocnienia ustroju ludowo-demokratycznego, w rozwoju gospodarki kraju, polepszenia warunków życia i pracy narodu. Korespondencja inż. Babalau daje jeften z obrazów ilustrujących zmiany, jakie zaszły w okresie władzy ludowej w rumuńskim przemyśle węglowym.

W Zagłębiu węglowym Doliny Jiu życie górnika tak splełło się z życiem kopalni, że niejednokrotnie historia jego życia jest historią kopalni. Gdy któryś z górników wspomina minione lata, czestokroć nie wiadomo kiedy zaszły w własnym życiu, a kiedy o kopalni.

Znamienne oświadczenie Kardela

(Obsl. wł.). Jak donosi Radio Moskiewskie z Belgradu C. Kardel przemawiał na II zjeździe Związku Komunistów Jugosłowiańskich wygłosił obszernie przemówienie, w którym oceniając powstałą sytuację w Europie m. in. powiedział, że tworzenie bloku militarnego państw zachodnich z uzbrojonymi Niemcami stanowi dla narodów Europy wielkie niebezpieczeństwo. Kardel dalej oświadczył, że Jugosławia w swojej nowej polityce zwraca uwagę na swoje możliwości i dlatego znać nie dąży do pokoju z innymi narodami. Wyrazem tego jest nawiązanie stosunków z ZSRR i innymi państwami o odmiennym systemie ustrojowym.

Komentując oświadczenie Dżilasa — zamieszczone w New York Times — Kardel stwierdził, że stanowi ono tylko po pierwsze usługę tym kołom imperialistycznym, dla których nieprzejmowa jest nowa polityka Jugosławii, po drugie świadectwo o szantażu wspomnianych kół i demaskuje prawdziwych autorów oświadczenia Dżilasa.

Dalej Kardel powiedział, że polityka agentów służących zagranicy spotyka się z krachem wśród szerokich mas i że każdy uczciwy Jugosłowianin pluje tym agentom w twarz.

Sukcesy rolnictwa w KRLD

PEKIN PAP. Rolnictwo Korespondencji Ludowej i Demokratycznej notuje w roku bieżącym znaczne sukcesy. Globalna produkcja rolnictwa wzrosła o 8,1 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Obszar zasiewu zwiększył się o 42,000 tona (1 tona = 8,9 ha), a zbiory zboża — o 9,6 proc.

Podobny wzrost charakteryzują hodowle zwierząt gospodarskich. Pogłowie bydła rogatego w czwartym roku bieżącego zwiększyło się o 2 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, trzody chlewnej — o 58 proc., owiec — o 6 proc., a liczba koni — trzykrotnie.

Niebezpieczne przywiązanie



„Prawda” (rys. Kukryniksy)



Mechanizacja pracy, która co przy stosowaniu radzieckich metod pracy, pozwoli kopalniom w Lonea zwiększyć produkcję.

świeć kapitalistycznym kryzys nie omija Rumunii. W Lonea została zamknięta kopalnia I i II. Stał się dla ich właścicieli „nieopłacalny”. W grudniu 1929 r. wartkie wody z Doliny Cimpel i Doliny Arsului zalewały kopalnie wykreślonych z życia kopalni. 2,500 górników wyrzucono na bruk. Waleśa się o głódzie po uliczkach Lonea i Cimpel. Wielu z nich emigruje. W kraju nie było dla takich jak oni, miejsca. Niekiedy znaleźli się we Francji, w kopalniach waleśa Pas de Calais...

Takie było życie górników



Życie chłopów rumuńskich potoczyło się nowymi torami pod rządami władzy ludowej. Zaczęli dawniej chłop rumuński osiągać wysoki stopień rozwoju kulturalnego. Książka stała się dla nich codzienną potrzebą. Na zdjęciu: chłop z gminy Salisto, okręg Sibiu przy stoliku z książkami na kiermaszu książek.

Fot — CAF

z Lonea i z innych miejscowości górniczych naszego kraju. Życie wypełnione ciężką, nieopłacalną pracą, życie pełne troski o jutro, które każdej chwili mogło przynieść bezrobocie. A dziś?

Nadszedł dzień ostatecznego wyzwolenia. 30 grudnia 1947 r. proklamowana została Rumuńska Republika Ludowa. Naród rumuński przejął swój los we własne ręce. Stał się gospodarzem własnego kraju. Przemysł kluczowy jest własnością całego narodu.

Ojczyzna potrzebuje coraz więcej węgla dla rozbudowywanego się przemysłu. Górnicy z Doliny Jiu przystępują do uruchomienia kopalni zatopionych 21 lat temu. Najpierw rozpoczęto pracę w kopalni II. Ciężka była praca. Przez wiele dni z rzędu górnicy wynosili wodę w kubkach, dopóki nie zdołali uruchomić pompy odśrodkowej. Nicolae Caracalea, Sioel Ion, Stănilău, Alăder i dziesiątki innych przodujących górników walczyli z pełnym poświęceniem o przywrócenie kopalni życia.

nie i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dwudziestu. O wypoczynku w pięknych uzdrowiskach naszego kraju nie mogli nawet marzyć. Byli one daleko, daleko, w górach, w przemyśle — tych, którzy rządzą Rumunią. W latach władzy ludowej górnikiem wybudowano nowoczesne, pełne słońca, wygodne mieszkania. Dotychczas górnicy kopalni I i II w Lonea otrzymali 200 mieszkań. Wkrótce jeszcze 200 rodzin przeprowadzi się do nowych domów. Z roku na rok rośnie również liczba górników, w ślad za nimi w najlepsze wędrują miejscowości, w najbliższych latach wędrować będą i felczyrzy z czterech punktów sanitarnych. Ciemne, niskie, pobawione słońca chaty — oto mieszkania górników sprzed lat dw

W Wojewódzkim Domu Twórczości Ludowej



Kilka uwag o wychowaniu naszej młodzieży (1)

Nasz i ich system wychowania

Młodzież. Ktoż nie troszczy się o jej wychowanie? Rodzice, nauczyciele, majster przy warszacie; troszczą się organizacje młodzieżowe i społeczne. Wszyscy wnosimy wkład w dzieło wychowania młodego pokolenia i wszyscy ponosimy za nie odpowiedzialność.

Nie też dziwnego, że II Zjazd ZMP wzbudził zainteresowanie całego społeczeństwa, a zagadnienia wychowawcze stały przed wszystkimi w centrum uwagi naszej partii; są one coraz częściej przedmiotem obrad organizacji i instancji partyjnych.

Cele naszego wychowania są jasne i określone. Wszyscy chcemy wychować wszechstronnie rozwiniętych, kulturalnych, pracowitych, całym sercem oddanych ojczyźnie budowniczych socjalizmu. Nasz socjalistyczny system wychowania jest o nieba wyższy i całkowicie odmienny od systemu wychowania w krajach kapitalistycznych, od tego, jaki panował u nas w przedwojennej Polsce burżuazjno-obszarowej.

Miedzy domem i szkołą, miedzy organizacją młodzieżą a zakładem pracy nie może być żadnych sprzeczności wychowawczych. Wychowanie burżuazjne już w samym swoim założeniu oparte jest na sprzecznościach. Zgodnie ze swymi klasowymi interesami burżuazja inne wychowanie daje młodzieży pochodzącej z klas uprzywilejowanych, inne zaś, wręcz przeciwnie, wychowanie, stara się zaszczepić młodzieży pochodzącej z ludu. Młodzież burżuazyna przygotowuje się do roli panów w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju, zaś młodzież ludu pracującego — do roli siły roboczej, mającej tworzyć bogactwa dla klas posiadaczy.

Można uważać za dewizę burżuazji polskiej słowa reakcyjnego piosenkarza hr. Studnickiego, który jeszcze za czasów sejmiku galicyjskiego zalecał: „Przeprowadź różnicę pomiędzy szkołą początkową stanowiącą przygotowanie do szkół średnich, a szkołą ludową, mającą samodzielnie spełniać zadanie wykształcenia najniższej warstwy ludności”.

Jakże dosadnie określił stanowisko polskich klas posiadających chłopski poseł Bojko, gdy polemizując z reakcyjnymi straszakami ich poglądy tymi słowy:

„Są jeszcze inni, którzy powiadają, że z innej beczki trzeba mówić w szkole synowi chłopskiemu, a z innej beczki synowi mieszczańskiemu lub panu”.

Polska sanacyjna wierna tej zasadzie otwierała przed młodzieżą burżuazijną średnie i wyższe uczelnie, kierownicze urzędy w aparacie państwowym, wojskowym oraz instytucjach gospodarczych i kulturalnych. Pamiętamy dobrze tę „złotą młodzież”, wychowaną w duchu wyjątkowego egoizmu, sobkostwa, obojętności wobec cudzego nieszczęścia, nieufności do ludzi, wychowaną w duchu komendowania ludźmi, ponizania człowieka pracy, deptania jego godności. A jaki był kierunek wychowania młodzieży robotniczej i chłopskiej? Państwo burżuazjne starało się zaszczepić jej ducha uległości, bezbojności, niewiary we własne siły, usiłowało utwierdzić młode pokolenie w przekonaniu, że podział ludzi na biednych i bogaczy jest narzucony z góry przez siły nadprzyrodzone...

W interesach burżuazji zatrutowo młodzież jadłem nacjonalizmu, szowinizmu, nienawiści do innych narodów, do wszystkich, co niosło ze sobą postępek.

Ale masy pracujące nie mogły się pogodzić i nie godziły się z tym sprzecznym z ich interesami systemem wychowania młodzieży. W walce z ustrojem kapitalistycznym, w akcjach strajkowych, w walce o polepszenie warunków materialnych, o pokój, o demokrację, klasa robotnicza walczyła również o to, by młodzież robotniczo-chłopska była wychowywana w duchu solidarności klasowej, w poczuciu więzi z kolektywem, współpracy i wzajemnej pomocy. Tak więc obok oficjalnego kapitalistycznego systemu wychowawczego występował nieoficjalny demokratyczny-proletariacki system wychowawczy, kierowany przez rewolucyjną partię klasy robotniczej.

Dopiero w państwie rządzone przez lud, w państwie, w którym chłonna została władza wyzyskiwaczy, mogły być zniszczone wszystkie sprzeczności w wychowaniu młodzieży. Tylko władza ludowa mogła stworzyć harmonijny, jednolity system wychowania młodego pokolenia.

Wychowanie nasze oparte jest na zrozumieniu, że praca dla wszystkich, jest pracą dla siebie; oparte jest na koleżeńskim wzajemnej pomocy i socjalistycznym współzawodnictwie. Nad rozwojem uzdolnień i talentów młodej dziewczyny czy chłopca czeka przede wszystkim państwo ludowe, czyniąca organizacje młodzieżowe i społeczne. Młodzież nie jest zostawiona na swoim losowi, lecz zawsze znajduje wszechstronny pomoc społeczeństwa. Wychowywana w duchu kolektywizmu rozwija swoje uzdolnienia i talenty, zaspokaja swoje najsłabsze potrzeby i pragnienia, oddaje swe siły walce o szczęście i dobrobyt narodu. Chcemy wychować młodzież w duchu nieprzejednania wobec wrogów ojczyzny, a miłości wobec wszystkich narodów walczących o wolność i pokój.

MICHAŁ MIRSKI

W zabytkowych salach Ratusza Staromiejskiego nad Motławą w Gdańsku znalazł pomieszczenie pierwszy w kraju Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej.

Głównym zadaniem tej placówki jest opracowanie wartościowego repertuaru dla miejscowych zespołów artystycznych, opartego głównie na bogatym folklorze kaszubskim, jak również podnoszenie kwalifikacji kierowników i instruktorów artystycznych zespołów świetlicowych. Działalność swą WDTL prowadzi w oparciu o stały zespół konsultantów, składający się z wybitnych twórców i znawców sztuki ludowej oraz 9-osobowy zespół zasłużonych działaczy kulturalnych Wybrzeża.

Obecnie WDTL prowadzi szereg kursów mających na celu przygotowanie zespołów artystycznych do udziału w Światowym Festiwalu Młodzieży w Warszawie.

Na zdjęciu: Członkowie kolektywu WDTL omawiają ludową sztukę kaszubską pt. „Roztębachy” (No worocenie figle kaszubskie). Od lewej: Jan Piepka — literat kaszubski, opiekun zespołu w Starzymie, pow. Puck, Edmund Osyko — instruktor działu okwiatowego WDTL, Stanisław Gierszewski i dyr. WDTL Tadeusz Wilga.

CAF fot. Uklejewski

Czytelnicy pisać

AZ WSTYD...

27. IX, 4. XI, 14. XI 54 r. Trochę tajemniczo wyglądała te cyfry. Mieszkańcy budynku 492 przy al. Grunwaldzkiej w Gdańsku — Oliwie wiedzą jednak doskonale, że są to daty dni miesięcy, w których wysyłano kolejne podania do MZBM nr 3 w Oliwie o wstawienie nowych drzwi wejściowych do ich budynku. Na pierwsze dwa podania nie otrzymaliśmy wyjaśnienia, w którym MZBM zawiadamia, że drzwi do mieszkania zostaną dobrane dopiero w roku... 1955. Bardzo zdziwili mieszkańców bloku nr 492 (nas również) ta odpowiedź. Czyżby MZBM nie miał kilku desek i majstra, aby wykonać tę pracę?

Lokatorzy budynku 492
7 podpisów

KUCHENKA JEST,
ALE GAZU NIE MA

Budynek nr 7 przy ul. św. Wojciecha w Gdyni podłączony jest do sieci gazowej. Kończąc z tego udogodnienia wszyscy lokatorzy posiadają kuchnię gazową. O praktyczności ich nie potrzebuje pisać. Chęć natomiast poskarżyć się na gazownię, która mimo naszych interwencji nie postarała się o usunięcie uszkodzenia powodującego słaby dopływ gazu. Bywa po prostu tak, że albo płomień gazu jest tak słaby, że nie można nic na nim ugotować, albo nagle przestaje być. Wtedy jest tylko jedno wyjście: zjechać pośpiesznie „na sucho”. Czy jednak pracownicy gazowni mogą powiedzieć, że nie ma im czasu na naprawy? Czy nie powinniśmy mieć w naszym domu jakiegoś urządzenia, które by mogło nas ostrzec, gdy gaz się skończy? Czy nie powinniśmy mieć w naszym domu jakiegoś urządzenia, które by mogło nas ostrzec, gdy gaz się skończy?

Aleksander Oślowski

GDY W MZBM W SOPOCIE PANUJE SIĘ BIUROKRACJA

Od roku 1945 mieszkam w Sopocie przy ul. Bocznaj nr 1 m. 5, i co roku składam podanie do MZBM o wyremontowanie mieszkania, które ma jeszcze ślady zniszczeń wojennych. Np. z 64 sztuk żeber centralnego ogrzewania pozostało tylko 15, 3 ramy i 2 futryny okienne wymagają naprawy itd. W MZBM zbierano mnie obietnicami, podając coraz to inne terminy remontu. Wszystkie one okazały się fikcyjne. Bo do dzisiaj nikt się moim mieszkaniem nie zainteresował. Tymczasem 6-osobowa rodzina, w tym troje dzieci, przebywa w kuchni, gdzie jest cementowa podłoga. Sam nie wiem, co o tym wszystkim sądzić? Ale jedno jest pewne, że MZBM w Sopocie nie zalecała podać miesz-

kańców według kolejności ich wpływu i potrzeb.

Jerzy Perszel

DOBRE SPEŁNIA
SWE OBOWIĄZKI

W przykładowej izbie chorych Stocznicy Gdańskiej leży już przeszło 2 miesiące. Przebywając na leżeniu, dużej części pacjentów na czynie kłóć się i prasy. Spotykając w prasie nazwiska wybitnych lekarzy i ludzi z pracy zawodowej i społecznej, którzy w tym czasie wykonują swoje obowiązki, jest to dla nas wielką pociechą. Wśród tych wyróżnionych znalazło się nazwisko pielęgniarki ob. Jankowskiej, która pełni swą ciężką i odpowiedzialną pracę i służy nam przykładem wzorowego wykonywania obowiązków. Pielęgniarka ob. Jankowska jest zarazem serdeczną doradczynią chorych, zawsze służy im pomocą i dlatego zaskarbiła sobie wdzięczność wszystkich chorych.

Witold Chrzastkowski

Będziemy produkować pełnowartościowy susz owocowy i warzywny

Inż. mgr Olgierd Świder ski z Sopotu pracował ostatnio w wydziale o dużym znaczeniu gospodarczym. Jest to suszarnia przelotowa do suszenia owoców, warzyw, a także sucharów, mięsa i ryb.

Suszarnia zaprojektowana przez inż. Świdorskiego ma być wyższą nad stosowane dotychczas suszarnie komorowe lub tułnowe, w których proces suszenia odbywa się w niej nie przy pomocy gorącego powietrza, zabijającego witaminę, a w próżni przy stosunkowo niskiej temperaturze, bo nie przekraczającej 40 stopni C. Ten system suszenia pozwala na zachowanie w produkcie suszonym nie tylko niezbędnych dla zdrowia witamin, ale również i olejków eterycznych, hormonów i naturalnego koloru.

Nowa suszarnia, której masowej produkcji należy oczekiwać w najbliższym roku, pozwoli naszemu przemysłowi spożywczemu rozwinąć na szeroką skalę produkcję pełnowartościowego suszu i to bezpośrednio w punktach terenu obfitujących w surowce. Za instalowaną na przyczepie samochodowej może ona w ciągu doby przerobić 2,5 tony owoców, jarzyn czy grzybów, dając susz wysokiej wartości.

(K.)

Śladem »remontowej dyskusji«

Nie zapominajmy o sprawach »na teraz«

Doświadczenia ostatnich dwóch lat wykazały, że nasze stocznie remontowe, mimo niewątpliwych osiągnięć, w bardzo poważnym stopniu nie są w stanie sprostać stawianym przed nimi zadaniom, że nie są w stanie w pełni technicznej gotowości naszej floty handlowej, jak i flotyllom rybackim. Przewlekłe remonty statków „Morska Wola”, „Lewant”, „Wisła”, „Lech”, „Hugo Koliataj”, „Turnia” czy „Bug” — do wódz, że w naszej gospodarce remontowej istnieją liczne szpary, przez które wyciekają poważne sumy dewiz i złotych.

Celem dopomożenia w przełamaniu trudności remontowych, na wniosek kontrolera Gdańskiej Stoczni Remontowej — JANA APATHEGO, utworziliśmy we wrześniu br. łamy naszej gazety dla dyskusji nad sprawami remontowymi floty. W dyskusji tej, pt. „Jak usprawnić remonty statków”, zabralo głos szeregi pracowników, zainteresowanych tą sprawą przedsiębiorstw. Poruszono wiele domagających się jak najszybszego rozwiązania zagadnień, wysunęło sporo cennych wniosków.

Zajmijmy się losem czterech, najważniejszych problemów. Pierwszy — to sprawa zmiany systemu remontów klasyfikacyjnych, poruszona przez inż. Makowskiego, który zaproponował, obciążyć statków przez remontów, jak również i inspektorów towarzystwa klasyfikacyjnego tzw. „nadzorem ciągłym”, aby do napraw i przeglądów klasyfikacyjnych wykorzystywać postacie przelotowe jednostek zawijających do naszych portów, tak, by postój w stoczni ograniczył jedynie do robót wymagających dokowania.

Druga sprawa — to zagadnienie dotychczasowej i współpracy zainteresowanych w remoncie statków przedsiębiorstw. Inż. Kotkowski w swym artykule wykazał, że wadliwie sporządzona i nie zawsze na czas i w całości dostarczona dokumentacja techniczna na remont statku — jest przyczyną wielu przestojów w pracy brygad robotniczych.

Trzecim tematem, które najwięcej miejsca poświęcono w dyskusji — jest organizacja robót na statku podczas postoju w stoczni. Tow. Apathy, Kurek, inż. Załeski i inni podkreślali, że główną przyczyną przetrzymywania jednostek — to brak koordynacji robót w toku remontu.

Wreszcie ostatnia sprawa, której sporo miejsca poświęcił każdy prawie z dyskusji — to brak robocizny.

CO ZROBIMO?

Od września minęło już kilka miesięcy. Co zrobiono, jeśli chodzi o poruszone sprawy?

Jak nas poinformowali Tow. Gasiński, dyrektor techniczny CZ PMH i Tow. Gosiński, dyr. naczelny CZ MSR projekt wprowadzenia tzw. „nadzoru ciągłego” nad jednostkami parowymi

dniośnie zakresu prac na remontowanej jednostce. Jak np. na „Morskiej Woli” — zamiast dopomóc aktywnie partyjnemu w rozwinięciu pracy politycznej wśród załogi w celu pobudzenia jej inicjatywy, a przede wszystkim rozwoju jej zdecydowanej, codziennej walki z bractwem — główną plagą naszych stoczni remontowych.

SZYBKO — TO NIE

ZAWSZE

ZNACZY: DOBRZE

Wprawdzie z „dyskusji remontowej” towarzysze z GSR wyciągnęli wnioski — np. Narloch i Szymański zoskali zjedli ze stanowisk brygadzystów za brakrobót, zmieniono także skład brygad w dziale silnikowym i maszynowym, gdzie było najwięcej tego rodzaju niedociągnięć, ale zupełnie brakrobótwa nie stało się, co jest sprawą zasadniczą i codzienną.

Inspektorzy PRS powinni przyjmować prace stoczniowe dopiero po odebraniu ich przez kontrolerów technicznych stoczni. Trzeba przypomnieć, że prace kontrolerów technicznych stoczni uległy poprawie, ale ciągle jeszcze zdarzają się wypadki, że kontroler usiłuje przemycić brakrobót, zwlekając z wystawieniem swojej karty odbioru, dopóki nie odbierze pracy inspektora PRS. Oznacza to, że kontroler boi się konsekwencji w wypadku odrzucenia przyjętego przez niego braku, a nie czuje się w obowiązku samemu brak odrzucić.

Szalony pośpiech, cechujący pracę stoczni w ostatnich dniach przed próbą statku w morzu, nie sprzyja rzetelnemu wykonaniu prac. W wyniku tego statek zostaje „wypchnięty” na próbę z licznymi usterkami. Jak to zdarzyło się ostatnio z s/s „Lech” i s/s „Kassiopea” w Gdańskiej Stoczni Remontowej. Czy nie lepiej zaniechać tych zrywów? Jakże bowiem znaczenie może mieć wesele — o kilka godzin za ledwie — wyjście na próbę statku, w porównaniu z jego kilkumiesięcznym postojem w stoczni, zwłaszcza, jeśli ten pośpiech może pociągnąć za sobą awarię statku wskutek niestannego odbioru, jak to było np. ze statkiem „Uroczysko”. W tym wypadku nie było to „wesele”, ale „żołędź”.

Czyż w świetle tych faktów nie może nas zaniepokoić panująca wśród remontowców atmosfera pewnego samouspokojenia? Słuszna jest radość remontowców z przedmiotowego oddania do eksploatacji „Generala Waltera”, „Karpat”, „Pulaskiego” i innych jednostek. Dobrze się też stało, że zajęto się poruszoną w remontowej dyskusji sprawą, „nadzorem ciągłym”, organizacją wewnątrzzakładową itd. Do tego jednak nie można się ograniczyć. Błędnie wyzyskiwanie na katalog norm i schemat organizacyjny z MIT, na poprawę której „automatycznie” przyniesie z sobą bliższa czy dalsza przyszłość, powoduje, że z pola widzenia uciekają sprawy „na teraz”, choćby zryw, nie brakrobótwa, zryw, rozwinięcie żywej dyskusji wśród załóg nad usprawnieniem organizacji prac remontowych itd. I takich spraw „na teraz” jest jeszcze wiele. I trzeba się nimi zająć. Ani jeden wniosek, który został wysunięty w naszej „dyskusji remontowej” nie może być zaprzeczony.

Należy także oczekiwać, że jecia stanowiska przez Ministra Żegluga w sprawie uwag poczynionych na łamach naszej gazety przez mgr. Wojtykę, kier. wydz. eksploatacji CZ PMH i innych dyskusyjantów. Idące bowiem bardzo daleko straty w dewizach, jakie ponosi nasza gospodarka narodowa wskutek wadliwej gospodarki remontowej niepokoją poważnie opinie publiczną i zobowiązują ministerstwo do wypracowania radykalnej poprawy w tej dziedzinie.

B. T.

11 tom Dzieł Lenina

Nakładem Książki i Wiedzy ukazał się jedenasty tom Dzieł W. I. Lenina. W skład tomu wchodzi prace W. I. Lenina, napisane w okresie od czerwca 1906 roku do stycznia 1907 roku. Większość prac poświęcona jest zagadnieniom związanym z działalnością socjalistyczną i polityczną. 11 Dłumy Państwowej, z rozwinięciem Dumy i początkiem kampanii wyborczej do II Dumy.

»Na złość rządowi«

„Polska nie jest w stanie, i to zarówno biologicznie, jak i gospodarczo, przetrwać dawniejszych obszarów niemieckich. My nie wierzymy ani w asymilację Niemców, którzy tam pozostaną, ani uważamy Polskę za tak silną ekonomicznie, aby mogła ona przejąć organizację tych terenów, które są uprządkowane bogate w przemysł i rolę, ale przy tym zniszczone” — zwierzał się pewnego trudniowego dnia 1946 r. pan generał Anders z rzyjskiej „Die Tat”. Te „złote” myśli p. barona stanowiły wyznaczenie wiary, a raczej niewiary większości grup i grup, tzw. polskiej emigracji politycznej. Wyznanie niewiary w siły i zdolności naszego narodu. Można by powiedzieć jeszcze ściślej — wyznaczenie pogardy i lekceważenia „młotochu”, który wyzwoleńcy się spod panowania obszarów, rodzimych i zagranicznych rekinów kapitalistycznych, „ośmielił się” samemu gospodarzyć. Jakżeż to, panie dziejku, obecnie się bez nas — litowali się nad Polską pp. Anders, Sosnkowski, Felter, Hulten-Czapski i spółka — kto będzie teraz służył narodowi swą mądrą radą, rozpalać iskry entuzjazmu w narodzie?

Dziś przeglądając szpalty emigracyjnej prasy, spotykamy się już z odmiennym tonem i odmiennym biadoleniem. Nie dlatego, aby emigracja klika zarzuciła swą niewybredną metodę igrasstwa w nasświetlaniu stosunków w Polsce. Lże, ile wlezie, ale już inaczej. Niesposób bowiem zaprzeczyć, że „genialne” prorocstwo p. generała Andersa diabli wzięli, że historycznym faktem stało się gospodarcze i kulturalne scalenie Ziemi Zachodnich z Macierzą, ich zagospodarowanie i rozkwit.

Toteż emigracyjne szmatławce sięgają dziś do innej beczki i głoszą „o rozbudowie przemysłu na Śląsku, stoczni na wybrzeżu Bałtyku, rozbudowie floty handlowej, o wysiłkach polskiego społeczeństwa nieraz...

wbrew narzuconemu mu reżimowi” („Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” Nr 282 z dnia 26. XI. 1954 r.). Tak więc, dowiadujemy się, że społeczeństwo polskie po prostu na złość „reżimowi” zagospodarowało Ziemię Zachodnią, zbudowało przemysł stoczniowy, tworzy potęgę Polski na morzu.

Pomyślcie sobie, czyż to nie rewelacja? Na złość rządowi łowią nasi rybacy śledzie na kanale La Manche, marynarze płyną do Chin czy do portów Ameryki Południowej, stoczniowcy budują statki. Na złość rządowi i partii obsławiają pola i likwidują odłogi chłopów, wbrew woli „agentów z Moskwy” posyłają rodzice swe dzieci do bezpłatnych szkół i wyższych uczelni, wbrew woli tychże „agentów”, idziesz Czytelniku do Państwowego Domu Towarowego i kupujesz sobie np. ubranie. Oto fragment emigracyjnych majaków, „fakty” wysypane z dolarowego worka igrasztw, których nawet niektóre grupy emigracji nie chcą już brać na serio.

„Naród polski pokazał całemu światu przed wojną, jak kłamliwie i tendencyjne były niemieckie twierdzenia...”



nia o „polnische Wirtschaft” (polskiej gospodarce). Cech charakteru wykazanych między wojnami naród polski nie zatracił — dmie w patriotyczne surmy „Dziennik Polski” — Ponadto jeśli chodzi o ziemie zachodnie — Niemcy nie powinni zapominać, że naród polski nie załaził ich i nie zagospodarował z woli komunistów, a z własnej dążeń i gotowości”. Widać tu nie tylko próbę wykazania, że w Polsce, panie dziejku, naród sobie, a komuniści sobie, ale i próbę dyskredytowania cech narodu polskiego, wykazanych między wojnami. No bo przecież, panie dziejku, między wojnami rządaliśmy my, a to, że w okresie tym polska gospodarka przedstawiała obraz nędzy i rozpacz, to już „inna para kaloszy”.

Zaskakuje Cię niewątpliwie w powyższym cytacie, Czytelniku, ton polemiczny „Dziennika Polskiego”, który domaga się od niemieckiej prasy rewizjonistycznej obiektywnej informacji o stanie gospodarczym polskich Ziemi Zachodnich. Prasa ta bowiem rozwija do dziś dzień „złote myśli” p. barona Andersa z 1946 r. o niemożności zagospodarowania Ziemi Zachodnich przez Polaków.

„Dziennikowi Polskiemu” daleka jest radość z naszych osiągnięć, tak jak daleka jest nienawiść do niemieckich rewizjonistów i odwetowców, z którymi, jak wiadomo, panowie Anders i Sosnkowski, liderzy tegoż „Dziennika Polskiego”, zawsze utrzymywali i utrzymują jak najściślej (nie chodzi tu tylko o towarzyskie) kontakty. Ton polemiczny „Dziennika Polskiego” to po prostu zasłona dymna i kokieteria w stosunku do swego czytelnika. Po co mamy się otwarcie kumać z zachodnio-niemieckimi rewizjonistami, szczerze mówiąc, że może się to nie podobać wielu „szaraczkom” polskiej emigracji? Pokazamy więc, że mamy „własne” zdanie w sprawie polskich Ziemi Zachodnich...

R. Dobrzyński

The word "Gloss" is written in a large, stylized, cursive font in the center of the advertisement. To the left of the word is a small illustration of a boxer in a boxing ring, and to the right is a small illustration of a group of people, possibly a wrestling match or a group of athletes.

23

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Red. Naczelny tel. 335-72. — Sekretarz Redakcji tel. 350-41. Dział Miejski 350-41. Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami.
Red. nocna 335-87. — Administracja Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-88. — Zapisy i wplaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 8.— Druk GZG, Gdańsk-Nr zam. 3842. — W-5-26124